Nr. 27 Wtorek 29 stycznia (11 lutego) 1913 r. Rok VIII.

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.

Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10–4 po poł. i od 5–7 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

		mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA:	W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„	Za granicą	1.50	4.50	9,—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz. NEKROLOGIA po 40 kop. od wiersza petitowego za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

TRADYCYJNY

Dnia 17-go lutego PIKNIK w Sali Klubu Kupieckiego

7275

S. † P.

Stanisław Hein

właściciel majątku Lewkówka w pow. berdyczowskim

po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Bogu dnia 28-go stycznia r. b o godzinie 9 wieczorem, w wieku lat 41.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we środę dnia 30 go stycznia o godzinie 10 rano w kościele św. Aleksandra.

Eksportacya zwłok z lecznicy chirurgicznej i terapeutycznej przy Bulwarze Bibikowskim Nr 4 na cmentarz kijowski odbędzie się tegoż dnia o g. 2 m. 30 po poł.

O czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych **Stroskana Żona i Rodzina.**

W dniu **19-go lutego** 1913 roku odbędzie się **w SALI KLUBU KUPIECKIEGO**

TRADYCYJNY

Bal Techniczny

na rzecz

Bratniej Pomocy Kijowskiej Politechniki

Bilety, których liczba, celem uniknięcia tłoku, jest ściśle ograniczona, nabywać można w księgarni Władysława Idzikowskiego, Kreszczatyk 35 7510

Kino-Teatr A. Szancera. Kreszczatyk № 38.

Tylko 3 dni 29, 30 i 31 stycznia r. b. będzie demonstrowany wspaniały program składający się z najciekawszych obrazów w tej liczbie obraz

Kapłanka namiętności silny dramat z życia, w trzech aktach z seryi artystycznej „**Nordisk**" przy udziale w rolach tytułowych **Elizy Flejlich** i p. Dinzel artysty król. teatru w Kopenhadze

Zaraza od pocałunku farsa.

Zatoka Rio-de-Januejro z natury.

Kronika Gaumond sprawy bieżące.

Podczas demonstrowania obrazów przygrywa wielka orkiestra symfoniczna pod batutą artysty kompozytora G Fistulari.

„**Pieśń Trubadura**" muz. Głazunowa sol na wiol. wyk. J. Sucholiwski ak będzie A. Fistulari.
„**Balet Silvia**" muz. Deliba
„**Tarantella**" muz. Głazunowa–Chopina.
„**Fedro**" muz Massenet'a
„**Foramore**" muz. Rubinsteina.
„**Raimond**" balet muz. Głazunowa.
„**Finał 3-go akt. „Opricznik**" muz Czajk.

Orkiestra gra od g. 5 i pół po poł. Początek seansów o godz. 4 po poł, w niedziele i święta od godz. 12 w poł. Bilety studenckie po cenach umiarkowanych. We wtorki i soboty zmiana programu. Szczegół. opisy obrazów i treść muzyki w programach.

Wzorowy Teatr-Biograf. „**EXPRESS**" Kreszczatyk 25 wprost poczty.

Dnia 29, 30 i 31 stycznia b. r.

Jedyny monopolowy obraz

„Wieczny Tułacz"

Silny wstrząsający dramat w 3-ch wielkich oddziałach

treść wzięta z **współczesnego życia żydowskiego.**

Wielka orkiestra koncertowa składająca się z 30 osób. Muzyka ilustruje treść obrazów. Początek seansów o godz. 4-ej pp., w niedziele i święta o godz. 12 ej w poł We wtorki i soboty zmiana programu.

W MAGAZYNIE

Akc. Tow. **Jakób i Józef Kohn**

9 MIKOŁAJOWSKA 9

Dziś 5-ty dzień

Wyprzedaży Mebli

pozostałych po licytacyi Podolskiego oddziału. 7348

Superfosfat suchy w najwyższym gatunku

Saletrę chylijską, Sól potasową

i wszelkie inne nawozy sztuczne

POLECAJĄ

Ł. Zdrojewski i K. Grabowski

Kijów, Prorezna 9. 5656

7471

Dziś

Otwarcie Restauracyi

przy hotelu **L'Univers** Instytucka № 4 Kijowska Artel Kelnerów.

Kupuję dąb,

w nieograniczonej ilości.

Oferty piśmienne adresować: Kijów, Kreszczatyk 41 „Reklama" dla X. L. B. 5669

LECZNICA chorób skórnych i wenerycznych **D. Siergiejewa** b. asystenta Prof. Stukowenkowa, stałe łóżka. Pensyonat. Wanny wod. oraz such., powietrz. Kuracya „914". Kijów, Kureniówka d. wł. tam gdzie poczta. Szczeg. podaje w list. zamkn. bez firmy. Osobiście w mieście: Muzykalny zaułek 2 m 52 3744

D-r Czerniak W.-Żytom 16. Syf., wener., mocz., (spec. kur, strioniera płc.) od 9–12, 5–9. Kob. od 1–2. Wszyst spec. spos kur. Hydr. elek. zak. lecz

Legitymacye rodów szlacheckich prowadzę sprawy, dotyczące praw do szlachectwa, tytułów, herbów etc. Kijów, Funduklejowska **14 m. 19**, osob. od **4 — 7** g. List skrzynka poczt. Nr **149**. 3654

Nasiona warzywne i kwiatowe.

Palmy, georginie, kanny i inne rośliny poleca zakład ogrodniczy

St. Lesisza Mar.-Błagowieszczeńska № 104

Katalogi na żądanie bezpłatnie. 7377

Jest do sprzedania piękna obora zarodowa rasy „Ost-Fryzyjskiej" czarno srokate bardzo mleczne, w całości 10 krów i 1 buhaj z młodzież, lub pojedyńczemi sztukami **Krasnosiółka** podol gub., K. Wisłocki. 7422

Dnia 26 stycznia zmarła najukochańsza jedynaczka 7521

ś. † p

Irka Tetmajer

Pogrzeb odbędzie się dziś o godzinie 11-go zrana ze szpitala Aleksandrowskiego, o czem powiadamiają przyjaciół i znajomych nieutuleni w żalu **RODZICE.**

Teatr Polski Sala Klubu „Ogniwo" (Kreszcz. №1)

W czwartek dn. 31 go stycznia 1-szy gościnny występ p **Władysławy Ordon-Sosnowskiej** znakomitej artystki Warszawskich Teatrów Rządowych.

„Panna Maliczewska"

komedya w 3-ch aktach G. Zapolskiej

Anons: W niedzielę dn. 3-go lutego r. b. 2 gi występ gościnny **Władysławy Ordon-Sosnowskiej**

„Gra serc"

komedya w 3 ch aktach St. Kiedrzyńskiego.

Gł. reżyser **K. Tatarkiewicz.** Sekr. Teatru **M. Bogusławski.**

Teatr „Sołowcow". Dyrekcya **M. BAGROWA.**

Dziś po raz 2-gi **„Spadek rodzinny"** w 4 akt. Początek o godz. 8-ej wiecz. Ceny zwyczajne. Bilety nabywać można. We środę dnia 30 go **„Dobrze skrojony frak"** w 4 akt We czwartek dn. 31 pożegnalny benefis **E. ASTROWEJ** po raz pierwszy komedya 1) **„Szynkarka"** w 3 akt 2) **„Loża Nr 6"** (Masoni) w 3 akt. Dnia 1 lutego przedstawienia nie będzie. W sobotę dn. 2-go lutego: w południe po raz ostatni **„Madame Sans-Gêne".** W niedzielę dn. 3-go w południe po raz ostatni **„Bal maskowy".** W poniedziałek dnia 4 lutego tylko jeden występ **IZADORY DUNCAN.** We wtorek dnia 5 na rzecz Towarzystwa pomocy studentow Uniwersytetu św Włodzimierza **„Staroza miłość".** W próbach: **„Czekoladowy żołnierz"** kom. w 3-ch aktach. A. Daudet **„Sapho"** w 5akt Bilety na wszystkie przedstawienia nabywać można.

Teatr Miejski. Dyrekcya **M. Topor-Bagrowa.**

Dziś dnia 29 go **„Żydówka".** Biorą udział (podług alfab. ros.) pp.: Karpowa Spasowska; pp.: Zinowjew, Słowcow, Szwec i in. Początek o g 8-ej wiecz. Jutro dnia 30 go po raz 2 gi po cenach zwykłych nowa opera **„Dni naszego życia".** Biorą udział pp.: Worodniec-Montwid, Czikirska, Szenna; pp.: Brajnin Leticzewski, Oreszkiewicz, Polajew, Utuchanow i in. W czwartek dnia 31-go **„Walkirya".** W piątek dnia 1-go lutego przedstawienia nie bedzie. W sobotę dnia 2 go lutego dwa przedstawienia: w południe po cenach ogólnie przystępnych przedstawienie popularne **„Dama pikowa",** wieczorem po cenach zwyczajnych **„Sadko".** W niedzielę dnia 3 dwa przedstawienia: w południe po cenach ogólnie przystępnych **„Rusłan i Ludmiła".** Wieczorem po cenach zwykłych po raz 3 ci **„Dni naszego życia".** Bilety nabywać można

TEATR **W. N. Dagmarowa** Meryngowska 8). **OPERETKA** DYREKCYA **M. P. Lwskiego.**

Dziś pierwszy występ znanego artysty ulubieńca publiczności **M. Dmitrijewa** będzie przedstaw. po raz pierwszy **„W falach namiętności".** Bierze udział cała trupa. Początek o godz 8 i pół w. Jutro „Dzwony Kornewilskie". Dnia 31-go „Król się weseli". Anons tylko 5 występów znakomitej polskiej operetkowej primadonny Warszawskich Teatrów Rządowych **Lucyny Messal.** Dnia 4 lutego „Piękna Helena". Dnia 6-go lutego „Noc w Moulin Rouge" Dnia 9 „Hrabia Luksemburg". Dnia 12 lutego „Rozwódka". Dnia 14 lutego będzie osobne ogłoszenie. Sprzedaż biletów w księg. Wł. Idzikowskiego od 10–3 i od 6 w kasie teatru

Cyrk „Hippo-Palace" Mikołajowska 7.

We wtorek dnia 29 stycznia zajmujące przedstawienie w 3 oddz. z udziałem najlepszych woltyżerów **Lecusson.** O godz. 10 i pół wiecz. **Walka: 1) Seeberg i Kriez, 2) Józef Keiser i Szmarkowski, 3) Boder i Konduktorow, 4)** decydująca: **Aberg** i Negr **Tom-Zak, 5) Westergardt Smit i Kain.** Początek o godz. 8 i pół wiecz.

Sala Klubu Kupieckiego. We środę dnia 6 go lutego

Koncert Wiolonczelisty B. SIKORY.

Początek o godz. 8 i pół w. Bilety w księg. Wład. Idzikowskiego. 7190

Sala klubu kupieckiego we czwartek 14-go lutego

3-ci Koncert JÓZEF HOFMANA pianisty

Fort. fabr. Szredera ze składu p. Kerntopfa — bilety u Wł. Idzikowskiego

Początek o godz. 8-ej i pół w.

OPUŚCIŁ PRASĘ ZESZYT XIII-ty

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

Cena zeszytu kop. 35; z przesyłką kop. 40.

TREŚĆ: Śmierć Katarzyny II. — Czasy Pawła I. — Zmiana w systemie rządów. — Uwolnienie jeńców polskich.—Zmiany w podziale i zarządzie administracyjnym Kraju. — Deputacye do Moskwy.

ILUSTRACYE I PORTRETY: Adam Kazimierz Ks. Czartoryski, generał ziem podolskich. — Izabella z hr Flemmingów Adamowa Ks. Czartoryska. — Cesarz Paweł I odwiedza Kościuszkę w więzieniu. — Uwolnienie Kościuszki przez Cesarza Pawła I. — Dom w Wilnie, przy ul. Niemieckiej, w którym mieszkał Jan Kiliński. — Jakób Bułhakow, gubernator litewski.—Uwolnienie więźniów polskich przez Cesarza Pawła I. — Michał Goleniszczew Kutuzow, generał-gubernator litewski.—Waleryan hr. Zubow – Maryanna z Ks Lubomirskich Walerjanowa Zubowowa.—Aleksander Bekleszow, gubernator kijowski.—Iwan hr. Gudowicz, generał-gubernator kijowski.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop 25, z przesyłką kop. 30. 3

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi" na 6, 12 i 24 zeszytów przyjmują: Administracya „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie Kreszczatyk Nr 38, oraz wszystkie księgarnie w kraju i za granicą.

Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego Cukrowni Staro-Sieniawskiej

ma zaszczyt zaprosić pp. Akcyonaryuszów na Zebranie Ogólne Zwyczajne, odbyć się mające w Kijowie w hotelu „Grand Hôtel" w dniu 28 Lutego 1913 r. o godzinie 5 ej po połud.

Ogólnemu Zebraniu do przejrzenia i zatwierdzenia będą przedstawione:

1. Protokół Komisyi Rewizyjnej o sprawozdaniu rachunkowem T-wa zgodnie z § 45 Ustawy.
2. Sprawozdanie i bilans za rok operacyjny 1911/12.
3. Preliminarz wydatków na rok 1913/14.
4. Wybory jednego dyrektora i jednego zastępcy ustępujących zgodnie z § 28 Ustawy.
5. Wybory członków Komisyi Rewizyjnej.
6. Upoważnienie Zarządu do zaciągania pożyczek i dyskontowania weksli w bankach prywatnych, Państwowym i u osób prywatnych.
7. Powiększenie kapitału zakładowego przez emisyę 300 dodatkowych akcyj na sumę 300.000 rubli, na zasadzie §§ 14 i 15 Ustawy T-wa.
8. Inne kwestye dotyczące interesów T-wa.

Zarząd.

7534

Administracya Wielkiego Hotelu Słowiańskiego

„Praha"

Kijów, W.-Włodzimierska 36. Tel. 5-78.



podaje do ogólnej wiadomości, że fundamentalna restauracya i powiększenie lokalu hotelowego zupełnie zostało ukończone.

PRZY HOTELU NOWO-OTWARTA 7356

„KAWIARNIA SŁOWIAŃSKA".

Nowo-otwarta przy Hotelu **„SAVOY"** Kreszczatyk 38.

Pierwszorzędna Restauracya

Wspaniała Sala Bilardowa. 7389

„ZIARNO" ILUSTRACYA DLA RODZIN POLSKICH.

w r. 1913 dawać będzie prócz dotychczasowego zeszytu tygodniowego

48 dodatków rocznie,

ZNACZNIE ROZSZERZA PROGRAM. Wprowadza BARWNE ILUSTRACYE

Bez powiększenia zatem ceny prenumeracyjnej, prenumeratorzy „Ziarna" otrzymają w roku 1913:

62 zeszyty pięknie wydanego pisma (dla wszystkich).
12 tomów powieści w oprawie (dla rodziny).
12 zeszytów zawierających mody i wskazówki gospodarcze (dla pani domu).
12 arkuszy wzorów robót piłkowych (laubzegowych) i t. p.
12 reprodukcyi obrazów.

Opłacający prenumeratę za cały rok z góry wprost w Redakcyi otrzymają

BEZPŁATNIE 3 PREMIA

(wartości rb. 4-ch):

1) **Album artystyczne** (przy N-rze 2 pisma.
2) **Księgę pożytecznych wiadomości** (przy N-rze 27)
3) **Kalendarz ścienny na r. 1914** (przy N-rze 48 pisma

Adres Redakcyi i Administracyi „Ziarna"

Warszawa, Nowy-Świat № 34, telefon 33-20.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

w Warszawie:		**Z przesyłką pocztową:**	
Rocznie	Rb. 5.—	Rocznie	Rb. 6.—
Półrocznie	„ 2.50	Półrocznie	„ 3.—
Kwartalnie	„ 1.25	Kwartalnie	„ 1.50
i za opr. książek rocznie	„ 1.—	i za opr. książek rocznie	„ 1.—
Za odnoszenie kop. 15 kwart.		Za przesyłkę premium kop 25.	

Dodatków bez oprawy nie wysyłamy.

D-r Stanisław Kiersnowski przeniósł się na ul. W.-Podwalną 2 m. 5. Chor. kobiece i akusz. od g. 2–4, telef. 12-44. 7080

WINNICA 313

prenumeratę **„Dziennika Kijowskiego"** przyjmuje Księgarnia **A. Potemkowskiego**

Biała-Cerkiew

Przyjmuje 5484

prenumeratę na „Dziennik Kijowski

KSIĘGARNIA i CZYTELNIA

K. Brodowicz

Oblężenie Adryanopola.

Co się dzieje pod Adryanopolem? Jaka jest sytuacya obu armii walczących, jakie szanse zwycięstwa—oto pytanie, które dziś zadaje sobie gorączkowo cała Europa, a na które nie znajduje odpowiedzi uzasadnionej.

Dzięki systemowi ścisłej tajemnicy, uprawianemu przez armie związkowe nie wiele wiemy o tem, co się tam dzieje. I tylko nadzwyczajnemu sprytowi korespondentów wojennych zawdzięczamy parę szczegółów dotyczących oblężonej twierdzy tureckiej, które pozwalają ocenić w głównych zarysach strategiczną sytuacyę nad brzegami Maricy. Szczegółów tych dostarczył korespondent „Daily Telegraph" p. Bennet Burleigh, który znał poprzednio fortyfikacye Adryanopola, a obecnie uzyskał pozwolenie na zwiedzenie robót oblężniczych armii bułgarskiej.

Zdaniem p. Burleigh'a twierdza adryanopolska przedstawia większe trudności do wzięcia niż Metz lub Strassburg. Doświadczeni europejscy inżynierowie wojskowi dołożyli starań, by wszelkie właściwości terenu możliwie wyzyskać.

Sieć fortyfikacyi adryanopolskiej tworzą od wschodu forty Ajwas Baba, Dewekoi-Kestaulik, Kuru-Cziesme, Ildiz-Topjoto i Kawkas; od południa Bosnakoi, Demirtacz, Merkes, Haracz i dwa forty Karagacz, od zachodu Ilderin, Czar-Tepe, Czataldża, Hadirlik, Ainalu, Hadirkoż i Semerskoi, wreszcie od północy Karagez, Baszlik, Hawanacz, Hajlik, Taszłyk, Baczifaki i Tasz-Tabia. To są główne punkty, nie mówiąc o drugorzędnych barkanach (lunettes), leżących pomiędzy wymienionemi fortami.

Roboty oblężnicze bułgarów polegały na budowaniu podłużnych okopów mniej więcej 200 metrowej długości o 45 metrach szerokości i 1,80 metra wysokości wału. Okopy te, bronione od kontrataku piechoty tureckiej przez ukryte na leżących poza nimi wzgórzach bateryę bułgarskie, miały na celu umożliwić oblegającym zbliżenie do fortów ciężkich dział bułgarskich i kolejne bombardowanie poszczególnych placówek tureckich.

Bennet Burleigh twierdzi, że cała dotychczasowa akcya bułgarska polegała właśnie na niszczeniu zawczasu upatrzonego każdorazowo fortu przez skoncentrowanie na nim całego ognia zbyt słabej dla prowadzenia walki działowej na całej linii artyleryi oblężniczej. Ten sposób oblężenia tłumaczy nam dlaczego dotychczas oblężony Adryanopol nie był od reszty świata odcięty.

Potyczki, o których nam depesze donoszą, odbywają się w promieniu 8 kilometrów od twierdzy i polegają na tem, że po dłuższem ostrzeliwaniu placówki piechota bułgarska szturmuje wpółzniszczony fort. W ten sposób zbliżyli się bułgarzy od strony południowej aż do fortu Karagacz i zajęli ostatecznie linię kolejową tudzież dworzec, które przez dłuższy czas pozostawały w ręku turków.

Jeżeli zwrócimy się do teoryi strategii oblężniczej—przyjdziemy do przekonania, że plan bułgarów wobec dość słabych zasobów, jakimi dla zdobycia twierdzy rozporządzają, jest istotnie trafnie obrany. System budowy współczesnych fortec polega na tem, by usunąć ewentualne spowodowanie upadku całej twierdzy przez upadek jej poszczególnych części, wymaga on przeto właśnie takiej akcyi oblężniczej. To, że najintensywniej ofenzywa bułgarska skierowana została od strony południowej, tłumaczy okoliczność, iż bułgarom zależało przedewszystkiem na opanowaniu linii kolejowej.

Jeszcze podczas trwania rozejmu, który nie dał turkom prawa zaopatrywania oblężonych twierdz w żywność, zaczął Szukri-basza pobierać haracz z pociągów bułgarskich przewożących prowiant przez Adryanopol pod Czataldżę. Naturalnie są obecnie wojska związkowe zabezpieczone przed taką, popartą ogniem działowym, „interwencyą" energicznego baszy.

Polityczne znaczenie spodziewanego zdobycia Adryanopola jest dla bułgarów bardzo wielkie. Cała wojna obecna została wznowiona właśnie pod hasłem posiadania tego miasta. Prócz tego oblężona twierdza unieruchomia pod swemi murami nietylko całą ciężką artyleryę bałgarską, bardziej niż potrzebną dla przełamania linii czataldżyjskiej, ale i 80,000 (taką liczbę podaje dobrze poinformowany „Temps") doborowego żołnierza bułgarskiego i serbskiego. Nic dziwnego, że w ciągu ostatnich dni pojedynek działowy obu stron—oblężonej i oblegającej wzmógł się niepomiernie i w depeszach raz po raz błąkają się wiadomości o upadku Adryanopola. Wiadomości te przyjmować należy z zastrzeżeniem, mowa w nich bowiem może być niemal wyłącznie o upadku poszczególnych fortów. Od tego zaś—ile fortów i jak ważne pod względem strategicznym zajmą wojska sprzymierzone zależy i czas trwania dalszego oporu twierdzy. Nie sądzimy, by fanatyczny generał turecki uląkł się ewentualnego zbombardowania miasta z pozycyi już przez armię bałkańską zajętych. Systematyczne zdobywanie fortów adryanopolskich jest zdaniem naszem dla bułgarów nieuniknione.

M.

Z prasy polskiej.

Harmider.

„Prawda" tak charakteryzuje w ostatnim fejletonie nastroje żydowskie w Warszawie.

Dość wsłuchać się przez chwilę w kakofonię głosów żydowskich, dość przebiedz oczyma łamy gazet żydowskich, tłoczonych czcionkami hebrajskiemi i polskiemi—by powziąć niezbite przekonanie, że po tryumfach jesiennych panuje w tym obozie nieopisany popłoch. Z różnych stron wśród zamętu i zgiełku sprzeczne podają hasła:

„Bojkot sklepów żydowskich doprowadza kraj do ruiny"—woła tubalnym głosem prof. Strajkmacher, który niedawno zacierał ręce, gdy w myśl jego teoryi wszczęta orgia strajków rozpętała w kraju nędzę i głód.

— Straszne rzeczy! — lamentuje ktoś inny — biednym żydkom dzieje się krzywda!

— Sto razy lepszy pogrom — odzywa się nagle polski organ urzędowy nacyonalistów żydowskich — niźli haniebne współczucie, okazywane „biednym żydkom" przez polski humanitaryzm!

— Nie jesteśmy wcale biednymi żydkami! — wtóruje żargonówka. — Jesteśmy mocni żydzi, potężni żydzi! Kto tu z nami zadziera?

— Reakcya polska wyprawia po kraju całym dzikie harce—wypisuje w moskiewskiej skrajnie lewicowej gazecie warszawskiej jej korespondent z Nalewek; jego „klasowy punkt widzenia" pozwolił mu właśnie wczoraj wziąć ślub u rabina z posażną córką lichwiarza.

— Polacy chcą kupować w polskich sklepach? To rozbój jest! To pogrom!—wrzeszczy ktoś inny.

— Polski handel?—słychać głos szyderczy.— Niech oni naprzód liczyć się nauczą.

— Idea polszczenia miast, poucza robotników p. Esdekier, gładząc delikatnymi palcami jedwabistą brodę - to niebezpieczny zakus polskiego wstecznictwa, spisek haniebny, uknuty przeciw robotnikom; ale nie bójcie się! My was obronimy przed hydrą reakcyi!

I nazajutrz p Esdekier z towarzyszami wszczyna tumult w Tow. Kultury Polskiej:

— Chuligani! Wstecznicy! Szlachecka reakcya! Burżuazyjny postęp! Haniebna nietolerancya! Dziki nacyonalizm!

I trwa ten harmider—od dni wielu i trwać będzie długo, bowiem strwożeni i zaskoczeni żydzi pokryć usiłują własne pomięszanie bałasem wyzwisk, gróźb, szydzeń, kpin, fukań, szykan naprzemian strasząc i lamentując.

Próżne starania..

Pożyteczny wspominek.

(Korespondencya własna „Dzien. Kij.").

Lwów, 4 lutego.

Lata ostatnie są widownią bardzo żywego ruchu na polu wychowania w Polsce. Dążenia współczesne do zreformowania szkoły w duchu narodowym przy równoczesnem utrzymaniu jej na odpowiednim stopniu nowoczesnych wymagań pedagogicznych przypominają okres wielkiej reformy szkolnej, jaką rozpoczął Konarski i Komisya Edukacyi Narodowej. Niestety dotyczyć one mogą jedynie dwu dzielnic, gdy wiele jeszcze obszarów polskich nie stać dla różnych przyczyn na wytworzenie i pielęgnowanie szkoły ojczystej polskiej.

Kongresów pedagogicznych urządzono u nas dotąd dwa. Oba odbyły się we Lwowie. Inicyatywę do obu dało Polskie Towarzystwo Pedagogiczne, raz ku upamiętnieniu 25 lecia działalności tej instytucyi, drugi zaś ku uświetnieniu czterdziestoletniego jubileuszu istnienia stowarzyszenia. Pierwszy odbył się w pamiętnym roku Kościuszkowskim, który kraj uczcił wystawą krajowa, jaka Galicyę światu przedstawiła nietylko jako kraj nędzy, ale i jako kraj pracy, bogactw mineralnych i kraj, dobijający się samoistnego gospodarczego rozwoju, rodzącego się własnego przemysłu Zagaił obrady pierwszego kongresu polskiego niedawno zmarły Jerzy książę Czartoryski, ówczesny prezes T-wa pedagogicznego, a przewodniczył mu marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, który sympatye i rozgłos znaczniejszy zdobył był właśnie dzięki swemu wnioskowi w sejmie, który nakładał na obszary dworskie pewne prestacye na rzecz szkolnictwa ludowego. W kongresie wzięło udział około 300 delegatów, w znacznej mierze z Galicyi, chociaż nie brak było też uczestników z Królestwa. Kongresów, który obradował w dniach 16, 17, 18 lipca 1894 r., miał przebieg bardzo żywy — dość wspomnieć, że wygłoszono na nim 42 referaty! Niewiele atoli pozostało po nim ponad wspomnienie historyczne, nie wydano żadnej księgi pamiątkowej i tak wszystko niemal poszło w niepamięć.

Inaczej ma się rzecz z kongresem, jaki się odbył w dniach 1 i 2 listopada 1909 r., jako do pewnego stopnia dalszy ciąg obrad zjazdu literackiego ku uczczeniu jubileuszu Słowackiego. Przedewszystkiem zakres jego był znacznie obszerniejszy. W Królestwie, gdzie świeżo uzyskano możliwość utrzymywania prywatnych szkół polskich, zaczęto pośpiesznie poszukiwać nowych form, odpowiadających potrzebom chwili, pośpiesznie starano się o wytworzenie niezbędnej literatury podręcznikowej i pedagogicznej. Galicya była pełna nowych zagadnień wychowawczych i nowych terenów pracy nad młodzieżą. Wysunęły się nowe zagadnienia z dziedziny hygieny i wychowania fizycznego, żeby wspomnieć parki Jordanowskie, sport, czytelnie, warsztaty studenckie i wiele innych.

I tutaj zasługę inicyatywy i zorganizowania drugiego kongresu pedagogicznego ponosi Towarzystwo Pedagogiczne. W roku, w którym ogół polski czcił pamięć Juliusza Słowackiego, T-wo Pedagogiczne święciło czterdziestolecie swego istnienia. Ta okoliczność była pobudką do nowego kongresu. Zarys programu był znacznie szerszy niż kongresu pierwszego i więcej organizacyi oświatowych zgłosiło w nim współudział. Były to: Stowarzyszenie nauczycielstwa polskiego i Związek nauczycielski w Warszawie; T-wo nauczycieli szkół wyższych, T-wo nauczycieli szkół ludowych, Związek nauczycielek, Związek stowarzyszeń sokolich, T-wo oświaty ludowej, T-wo zabaw ruchowych, T-wo hygieniczne, Polskie Muzeum szkolne — we Lwowie; T-wo Szkoły Ludowej, Rada opiekuńcza, Polski Związek niewiast katolickich — w Krakowie; Związek nauczycielstwa polskiego — w Czerniowcach; Macierz szkolna i Polskie T-wo pedagogiczne — w Cieszynie, a także i inne instytucye oświatowe w krajach zabranych.

Termin kongresu ustalono tak, że stanowił on jakoby ciąg dalszy zjazdu literackiego imienia Juliusza Słowackiego. W dniach 1 i 2 listopada przybyło do Lwowa około 300 uczestników kongresu ze wszech ziem polskich. Nie brak było uczestników i z Królestwa, Wielkopolski, Rusi i Litwy; jedynie Ameryka nie dopisała. Owoc kongresu tego przynosi obecnie księga pamiątkowa w skrupulatnem opracowaniu Jana Korneckiego, jednego z sekretarzy zjazdu. Księgę podzielono na trzy części: pierwsza, str. 1 — 45, podaje wiadomości i przebieg przygotowań organizacyjnych do kongresu oraz imienny spis uczestników zjazdu; druga, str. 46 — 287 obejmuje wygłoszone na kongresie referaty i dyskusyę nad nimi; trzecia wreszcie, str. 288 — 321, przynosi uchwały kongresu, wynikłe z referatów.

Miarą wartości i użyteczności księgi tej pamiątkowej, są pomieszczone w niej referaty, częstokroć wielkiej doniosłości ogólnej. Oto ich wykaz: Zygmunta Balickiego — „Zasady wychowania narodowego", Kazimierza Kulwiecia — „Krajoznawstwo w szkole", Anieli Szycówny — „Zasady dydaktyki współczesnej a szkoła polska", Kazimierza Panka — „Hygiena budynków i urządzeń szkolnych", Kazimierza Wyrzykowskiego — „Wychowanie fizyczne w szkole", Tadeusza Prószyńskiego — „Lekcya praktyczna nauczania dorosłych analfabetów metoda Kazimierza Promyka", Ferdynanda Szczurkiewicza — „Dwutypowość seminaryów nauczycielskich", Stanisława Bieniowskiego — „Typowość szkół ludowych", Kornela Jawcrskiego — „Reforma szkół wydziałowych męskich", Wandy Longchamps — „Reforma szkół wydziałowych żeńskich", Anieli Kopaczówny — „Nauka historyi polskiej w szkole ludowej", Bolesława Mańkowskiego — „Czego żąda szkoła średnia od szkoły ludowej?", Tadeusza Łopuszańskiego — „Ruchy reformatorskie na polu szkolnictwa średniego", Ludomiła Germana — „Stan szkół pod zaborem austryackim", Maryi Czerszyk-Bąkowskiej — „Wychowanie kobiet w zastosowaniu do potrzeb dzisiejszych", Ireny Kosmowskiej — „Szkoły gospodarcze dziewcząt wiejskich", Ignacego Steinberga — „Przymusowe wychowanie przestępców i wychowanie ochronne zaniedbanej młodzieży", Kazimierza Jeżewskiego — „Gniazda sieroce", Mieczysława Szybalskiego — „Krajowa organizacya stowarzyszeń i instytucyi, poświęconych ochronie dzieci", Ignacego Danzigera — „O dzieciach umysłowo-upośledzonych" i Maryana Stępowskiego — „O wspólnej pracy T-stw oświatowych".

Życzyćby należało, ażeby księga ta znalazła się przedewszystkiem w bibliotekach szkolnych nauczycielskich i w ręku tych wszystkich, którzy już to z zawodu swego, już to z poczucia obowiązku, zajmują się wychowaniem i oświatą.

J. Ranlwa.

Sprawy bałkańskie.

W Konstantynopolu.

F. Hic. Cullagh w „Dayly News and Leader" podaje następujące szczegóły o sytuacyi w Konstantynopolu.

Pisma konstantynopolitańskie pełne są pogłosek o interwencyi, wszelkie jednak nadzieje pokojowe poszły z dymem. Dowóz koni rozpoczął się na nowo. W braku innych, żołnierze zatrzymują na ulicach katafalki i odprzęgają konie.

Szkoły zamienione zostały na szpitale. Przygotowano się do przyjęcia 30,000 rannych.

Wielki wezyr odjechał do Czataldży. Kiamil-basza odpłynął na angielskim parowcu do Egiptu.

Przy odjeździe jego obecnym był jedynie poseł angielski. Krajowcy stali w oddali, bojąc się przemówić do dymisyonowanego wezyra. Minister spraw zagranicznych starego gabinetu Noradunghian-efendi odjechał do Nicei. Działalność komitetu obrony narodowej skierowana jest do obudzenia entuzyazmu petryotycznego. Szejk-ul Islam wydał cyrkularz do wodzów duchownych i mullów, używając ich do wygłaszania kazań wojowniczych.

Wpływ tych kazań jest jaknajopłakańszy. Do „New York Herald" donoszą, iż żołnierze kurdowie napadli i zranili przechodnia francuza i jego żonę. Ambasador francuski prosił rząd turecki o ukaranie winnych.

Niepokój ludności w Stambule wzrasta. Komitet obrony narodowej usiłuje umieścić bony skarbowe tureckie w Egipcie u muzułmanów induskich. Konsul otomański w Bombaju donosi, iż znalazł kupców na bony na sumę miljona funtów szterlingów.

Do „Dayly Chronicle" donoszą z Konstantynopola, iż możliwość emisyi monet papierowych, z racyi kryzysu finansowego, wywołuje prawdziwą konsternacyę pomiędzy finansistami, którzy twierdzą, iż podobny krok zadałby cios ostateczny handlowi otomańskiemu.

„Frankfurter Zeitung" stwierdza również kłopoty finansowe Turcyi. Gabinet zarządził likwidacyę włoskiego okupu wojennego. Możliwe jest, iż Porta otrzyma awans w sumie 300,000 funtów. Porta wysłała notę urzędową do prezesa, „Dette publique", w której oświadcza, iż jest gotową do rozpoczęcia pertraktacyi w sprawie przedłużenia kontraktu na monopol tytuniowy.

Siły armii Dżawida-baszy.

Ateńska „Nea Hemera" przeczy pogłoskom, jakoby niedobitki armii tureckiej z pod Monastyru, pod dowództwem Dżawid-baszy były w drodze do Janiny, dla połączenia się z armią oblężoną.

Armia Dżawida-baszy w liczbie 8,000 ludzi znajduje się koło Kalighii. Wszystkie jej ruchy śledzą przednie straże trzeciej dywizyi greckiej, będącej obecnie w Kiari. Armia turecka zdziesiątkowana jest przez choroby i przez liczne dezercye z szeregów.

Operacye armii serbsko-bułgarskiej.

Z Białogrodu komunikują do „Neue Freie Presse" o akcyi wspólnej bułgarsko-serbskiej, szczegóły następujące:

Do Adryanopola, który dotychczas oblegany był przez trzy bułgarskie i 2 serbskie dywizye, wysłana została 3 cia serbska dywizya. Do Czataldży wysłana została jedna serbska dywizya. Ponieważ dywizya taka liczy 25,000 ludzi, obecnie więc pod Adryanopolem znajduje się 70,000 serbów. Wojska serbskie z Allessio i Durazzo udały się do Skutari. O entuzyazmie wojennym, takim, jaki się dawał zauważyć na początku wojny, niema obecnie mowy. Wsie i miasta stęsknione są do spokojnego życia gospodarczego. Koła urzędowe wyrażają pewność, iż Adryanopol z powodu braku żywności, utrzymać się może zaledwie parę dni.

W razie zdobycia Adryanopola związkowcy nie przystąpią do szturmu Czataldży, lecz będą spokojnie oczekiwali w swych pozycyach na atak wojsk tureckich. Turcy długo utrzymać się nie będą mogli, zatem będą musieli przejść do akcyi zaczepnej lub też prosić o pokój.

Grecki prezes ministrów, Venizelos, przejeżdżał przez Białogród w drodze do Sofii. Najzupełniejsze porozumienie niema podobno miejsca pomiędzy Venizelosem a Paszicem. Parodniowy pobyt serbskiego ambasadora Spalajkowicza w Białogrodzie miał na celu nowe układy serbsko-bułgarskie.

Chodzi podobno obecnie o zrzeczenie się przez Bułgaryę Prilepu, Köprülu i Monastyru.

Kronika polska.

— **Rokowania polsko ruskie.** „N. Freie Presse" podaje następujące szczegóły piątkowej konferencyi pomiędzy rusinami i polakami w Wiedniu.

Rokowania toczyły się w biurze ministra galicyjskiego Długosza. Po stronie polskiej byli obecni: dr. Bobrzyński, minister Długosz i przedstawiciele większości polskiej w sejmie galicyjskim; ukraińców reprezentował dr. Kost' Lewicki. Dr. Lewicki zażądał dla Rusinów 62 mandaty. Na to w zasadzie polacy się zgadzają — jak twierdzi „N. Fr. Presse" — natomiast nie zgadzają się do tej pory na następujące żądania rusinów: 1) aby zastępca marszałka krajowego obowiązkowo był rusinem; 2) by rusinom przypadły dwa miejsca w Wydziale Krajowym; 3) aby ruskich członków Wydziału Krajowego rusini mogli wybierać w swojej kuryi narodowej bez porozumienia się z polakami Wreszcie dr. Lewicki nie godzi się na zabezpieczenie ordynacyi wyborczej do rad powiatowych osobną uchwałą sejmową.

Bądź co bądź wynik narad jest taki, że dr. Lewicki niezwłocznie wyjechał do Lwowa, aby konferować z posłami ruskimi sejmu galicyjskiego.

— **Z T-wa naukowego warszawskiego.** Dnia 23 b. m. odbyło się posiedzenie wydziału I-go Towarzystwa Naukowego warszawskiego. Na wstępie przewodniczący wydziału p. Br. Chlebowski odczytał wspomnienie pośmiertne, poświęcone zmarłemu niedawno członkowi T-wa Stanisławowi Krzemińskiemu Następnie p. St. Szober referował pracę p. Tytusa Benniego p. t. „Studya fonetyczne cz I klasyfikacya dźwięków mowy polskiej". Autor, biorąc za punkt wyjścia klasyfikacyę dźwięków podaną w „gramatykach" A. Kryńskiego i J. Steina, wykreśla swoją tablicę dźwięków polskich, ze stopnia zwarcia, czyli otwarcia jamy ustnej i miejsca artykulacyi. Wreszcie p. M. Kridl przedstawił pracę p. Zygmunta L Zaleskiego p. t. „Z nieznanej korespondencyi Mickiewicza z Edgarem Quinet'em". Autor ogłasza tu i objaśnia 2 nieznane dotychczas listy Mickiewicza, będące ciekawym przyczynkiem do dziejów przyjaźni obydwu wybitnych ludzi. Pozatem rzucają pewne światło na poglądy filozoficzno-przyrodnicze poety i przyjazne usługi, jakie Quinet wyświadczył mu przy korekcie francuskiego wydania „Kursu literatur słowiańskich".

— **„La Croix" o Polsce.** Organ katolików „La Croix" omawia w numerze z dn. 1 lutego r. b. na naczelnem miejscu sprawę polską, motywując tezę, że odbudowanie Polski jest niezbędne dla przywrócenia równowagi państw w Europie. Z powodu wiecu, zwołanego przez p. Sanguier, organ katolicki przyłącza się do tych entuzyastów francuskich, którzy wbrew prądom materyalistycznym głoszą zasadę, że sprawiedliwość może być podstawą stosunków międzypaństwowych. Dalej „La Croix" opowiada o obecnych nastrojach w Polsce w związku z zawikłaniami bałkańskiemi, twierdząc, że stanowisko polaków przychylne dla Austryi, a wrogie dla Rosyi, bardzo dużo waży na szali wypadków, jedynie bowiem przy pomocy polaków Austrya mogłaby stawić czoło Rosyi, a bez tego poparcia musiałaby uledz i zginąć. Artykuł kończy się okrzykiem: „Niech żyje katolicka Polska, niezbędna dla Europy!"

— **„Museion".** Redakcya miesięcznika „Museion" prosi nas o zaznaczenie, że z powodu zmian wydawniczych numer styczniowy pisma wyjdzie we wspólnym tomie z numerem lutowym—w pierwszej połowie bieżącego miesiąca.

Pismo prawosławno-katolickie.

Wyszedł pierwszy numer czasopisma „Słowo Istiny" mianującego się „prawosławno-katolickiem". Ciekawe jest w jaki sposób pismo to formułuje swoje stanowisko:

„Znajdujemy się w zupełnej jedności dogmatycznej z całym Kościołem katolickim i jesteśmy bezwarunkowo posłuszni jego głowie katolickiej — papieżowi.

Co się zaś tyczy obrządków zachodnich, to zachowując gorliwie czystość swego obrządku wschodniego, zapatrujemy się nań, jako na równie godny poszanowania.

W jakim stosunku stoimy do prawosławia? Jeśli pod prawosławiem rozumieć będziemy połączenie różnych form i obrzędów, w których skrystalizowało się wyznanie wschodnie, to właśnie w tej sferze żyjemy i dążymy do zbawienia i uważamy, że łączność z katolicyzmem da nowy rozkwit obrządkowi wschodniemu, uduchowi go i uczyni bardziej intensywnym. Jeśli zaś prawosławiem nazywać dogmaty, wyznawane przez kościół wschodnio prawosławny, to powinny one pozostać nienaruszone tembardziej, że są one już zawarte w zupełności w wierze katolickiej. Oto dlaczego, będąc chrześcijanami katolickimi, ponieważ znajdujemy się w łączności z całym Kościołem katolickim i z jej pasterzem najwyższym, papieżem rzymskim, pozostajemy zarazem prawosławnymi i mianujemy się nimi zarówno w życiu, jak i w liturgii, łącząc katolicyzm i prawosławie w jedną całość. Zrozumiałe jest wobec tego, dlaczego i organ nasz nazywamy prawosławno katolickim".

Z powyższego trudno wyrozumieć, czem właściwie jest ten nowotwór dziennikarski. Czy jest to próba nawiązania pracy do znanych idei Sołowjewa o połączeniu kościołów, czy też inny jaki, zupełnie „oryginalny" kierunek—pokaże przyszłość. W każdym razie trudno przypisywać mu znaczenie poważniejsze.

Z prasy rosyjskiej.

Uchwała pierwszego departamentu Rady Państwa w sprawie odpowiedzialności posłów wywołała ożywione komentarze w prasie rosyjskiej.

„Russkoje Słowo" pisze:

„Stało się.. Wolność mównicy parlamentarnej znalazła się w grobie. Lecz „stało się" to nie znaczy, że wszystko skończone. Teraz kolej na Dumę. Duma bez trybuny nie jest Dumą, a trybuna bez wolności słowa to nie trybuna parlamentarna. Jeśli Duma pragnie być Dumą, to niech przywróci wolność swej trybunie. W przeciwnym razie z całej Dumy pozostanie tylko—goły fakt nędznego istnienia".

Tegoż zdania są „Russkija Wiedomosti":

„Wobec warunków wytworzonych uchwałą pierwszego departamentu Rady Państwa, jasne jest, że racyonalne funkcyonowanie parlamentu staje się niemożliwe, ponieważ naruszone zostają jego zasadnicze przywileje: wolność słowa i nietykalność poselska. Odbije się to na wszystkich funkcyach parlamentarnych, a w szczególności na jednem z najważniejszych praw parlamentu, na prawie interpelacyi, za pomocą których urzeczywistnia parlament swą kontrolę nad administracyą. Interpelacye zostaną uniemożliwione, jeśli za ich podpisanie i wniesienie posłowie będą odpowiedzialni w tym samym stopniu, w jakim są odpowiedzialni obecnie zwykli obywatele za każde słowo krytyki, za każdą wypowiedzianą myśl.

„Z chwilą odrzucenia interpelacyi wynika oczywista presumpcya, że wskazówki zawarte w niej są fałszywe, że autorowie interpelacyi spotwarzali i oskarżali organy władzy bezpodstawnie, a stąd nieuniknione są następstwa pod postacią wszelakich inkryminacyi.

„Jak będzie reagować reprezentacya narodowa 4 go powołania na takie uszczuplenie zasadniczych przywilejów parlamentarnych, trudno tymczasem przesądzać".

„Birż. Wied." piszą:

„Na usta posłów wkłada się zamek o 7 pieczęciach, wobec alternatywy albo milczenia, gdyż niema takich słów, któreby nie mogły być wzięte przez Gołołobowów za spotwarzające albo znalezienia się pod sądem kryminalnym—posłowie nie mogą pełnić swych obowiązków. Co przystoi urzędnikowi, to nie przystoi przedstawicielowi narodowemu, działaczowi politycznemu, który powołany jest do walki z biurokratyzmem, z samowolą administracyi. Posłowi powierzone jest odpowiedzialne zadanie, nie mające żadnych właściwości kancelaryjnych. I uchwała departamentu o odpowiedzialności posłów za postępki popełnione przy wykonywaniu obowiązków służbowych stoi w ostrej sprzeczności z nietykalnością poselską. Rosyjski konstytucyonalizm wykazał raz jeszcze, że jest tylko fikcyą".

Jedna z ostatnich.

Wspomnienie pośmiertne.

Znowu zgasło jedno życie i przestało bić serce pełne miłości i poświęcenia. Przed kilku dniami opuściła ten świat św. p. Elżbieta z Bironów Potocka, zacna obywatelka.

Obca nam pochodzeniem (była bowiem angielka), w 16 ym roku życia zaślubiła Antoniego Potockiego. Do roku 1863 pędzili oboje na Wołyniu życie skromne, poświęcone pracy koło roli i obowiązkom rodzinnym. Wypadki 63-go roku porwały jej męża w wir spraw społecznych i zapędziły aż na północ daleką do kopalni Usolskich (Irkucka gub.). Mężna kobieta, zostawiwszy czworo drobnych dzieci pod opieką krewnych, a 4-letniego synka wziąwszy z sobą, poszła za mężem, by dzielić z nim złą dolę. Podróż w towarzystwie najgorszych złoczyńców, noclegi wspólne na etapach, niewygody, zimno,—nic ją nie sprowadziło z drogi obowiązku. W kopalniach Usolskich utworzyła wraz z hr. Bainską, Anną Jachimowiczową i wielu innemi paniami, ognisko opieki macierzyńskiej prawie, nad nieszczęśliwymi wygnańcami.

Pracą rąk swoich utrzymywała biednych, bo zacząwszy od prania i łatania bielizny, aż do lekcyi języków, wszystko mogła wykonać, ażeby dać chleb tułaczom. Pilnie czuwała nad moralną stroną wygnańców.

Po Najwyższych manifestach, pozwolono obojgu Potockim powrócić w strony rodzinne. Utrata majątku zmusiła św. p. Elżbietę do zajęcia się wychowaniem młodzieży. Osiadła z rodziną w Białej Cerkwi i przez 24 lata kształciła tam młode pokolenie.

Gdy już jej sił do tej pracy zabrakło, zamieszkała przy rodzinie. Niezmordowana w pracy, była opatrznością dzieci swoich i wnuków i nie cofała się nigdy przed żadną ofiarą, by nauczyć, wychować, zaopiekować się temi z dalszej rodziny, których los skąpo wyposażył i dla których wiedza z tego powodu była niedostępną.

Straciła najstarszego syna w kwiecie wieku, potem męża i wnuczkę; cierpiała bez skargi, a pogoda umysłu jednała jej wszystkich. Na półtora roku przed śmiercią złamała rękę, skutkiem fatalnego upadku i od tego czasu nie mogła wrócić do sił i zdrowia. Zgasła cicho, w gronie rodziny, na ręku nieutolonej w żalu siostrzenicy, której zamieniła matkę, a zwłoki jej spoczęły na cichym Białocerkiewskim cmentarzu obok jej męża i syna.

Wieczny odpoczynek racz jej dać Panie!

E. L. M.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów)

— **Poprawa dróg.** Z polecenia kijowskiego gubernialnego wydziału ziemskiego i pod kierunkiem prof. Dubellira przeprowadzone zostały badania stanu dróg w kijowskiej gubernii. Na podstawie tych badań opracowano plan najpilniejszych robót, które mają być wykonane w najbliższym czasie. Zamierzone roboty redukują się do budowy mostów i poprawy niektórych miejsc najbardziej niedostępnych, oraz zabrukowania najgorszych kawałków drogi.

W opracowanym planie poprawy dróg dzielą się one na powiatowe i międzypowiatowe, t. j, przecinające dwa lub więcej powiatów. Do pierwszej kategoryi dróg, na których mają być przeprowadzone melioracyjne roboty—zaliczono następujące dystansy:

W kijowskim powiecie: Pirogów—Wisza Litewska (na trakcie naddnieprzańskim, łączącym Kijów z Czarnobylem).

W radomyskim: Iwanków—Irsza. W wasylkowskim: Wasylków—Olszanka; Wasylków — Biała Cerkiew—Olszanica. W skwirskim: Chodorków—Popielnia—Skwira—Hajworon. W taraszczańskim: Taraszcza—Stawiszcze—Piatyhory; Żywotów—Tetijów. W berdyczowskim: Burkowce—Pobrebyszcze. W lipowieckim: Lipowiec—Andrusowo. W humańskim: Humań - Babanka. W kaniowskim. Świnarka—Horodyszcze—Śmiła; Rotmistrzówka—Sygnajówka. W czehryńskim: Czehryń—Lubomirka.

Do międzypowiatowych dróg, których niezwłoczną poprawę uznano za konieczną, zaliczono takie dystansy: Demijówka—Wasylków; Brusiłów—Didowszczyna; Brusiłów—Chodorków; Skwira—Biała Cerkiew—Taraszcza—Olszanica; Stawiszcze—Ochmatów; Rzyszczów—Potok—Mironówka; Berdyczów—Machnówka—Lipowiec—Żywotów.

Na wymienionych drogach zaprojektowano budowę trzynastu większych mostów.

— **Emigracya.** Z powiatu humańskiego donoszą o coraz to częstszych wypadkach emigracyi za granicę miejscowych włościan. Do emigracyi namawiają podobno zagraniczni agenci.

— **Tyfus.** W powiecie równieńskim od dwóch lat grasuje epidemia tyfusu plamistego i brzusznego, która przenosi się z miejsca na miejsce i, skutkiem mokrego lata i niezdrowej zimy, przybiera złośliwy charakter.

— **Pozwolenie na odczyty.** Gubernator kijowski udzielił ogólnego pozwolenia instruktorowi sekcyi włościańskiej humańsko lipowieckiego T-wa rolniczego, p. Peszyńskiemu, na urządzenie odczytów o rolnictwie we wsiach humańskiego, lipowieckiego, zwinogródzkiego i taraszczańskiego powiatu.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 29 (11) Franciszka Salez.
Jutro 30 (12) Martyny P. M.
Wschód słońca o godz. 7 m. 21
Zachód słońca o godz. 5 m. 06.
Długość dnia godz. 9 m. 45.

Kalendarzyk Historyczny.

11 lutego n. st.

Roku 1579. Król Stefan Batory wjeżdża do Grodna, gotując się do wojny z Moskwą.

— **Teatr Polski.** Pierwszy występ gościnny znakomitej artystki Władysławy Ordon-Sosnowskiej odbędzie się w czwartek bieżący w świetnej komedyi Gabryeli Zapolskiej, p. t. „Panna Maliczewska", w roli tytułowej.

Świetna ta artystka, o wybitnym talencie której szeroko się rozpisuje prasa warszawska, w warszawskim teatrze Rozmaitości zajęła stanowisko, opróżnione przez tej miary artystkę—co p. Przybyłko-Potocka i kilku wysoce artystycznemi kreacyami zdobyła sobie powszechne uznanie publiczności i prasy.

Zapowiedź występów świetnej artystki wywołała wielkie zainteresowanie publiczności kijowskiej, która na czwartkowe przedstawienie "Panny Maliczewskiej" wykupiła już dużo biletów.

Próby z „Panny Maliczewskiej" pod reżyseryą K. Tatarkiewicza odbywają się codziennie.

Drugi występ znakomitej artystki odbędzie się w niedzielę w doskonałej komedyi Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Gra serc", która na naszej scenie doznała zasłużonego powodzenia; świetna artystka odegra rolę Ireny.

— **Sprawa Kulabki.** Akty sprawy b. naczelnika ochrany kijowskiej dymisyonowanego podpułkownika żandarmów M. Kulabki przesłane zostały do senatu z powodu zaskarżenia przezeń decyzyi kijowskiej izby sądowej, która odmówiła prośbie podsądnego o odroczenie sprawy. Jak wiadomo, prośbę swą M. Kulabko motywował tem, iż przed rozpoznawaniem sprawy przez kijowską izbę sądową należało zaczekać na decyzyę senatu co do prośby jego o przekazanie sprawy innej izbie sądowej.

Jak słyszeliśmy, przeciwko podpułk. żandarmeryi M. Kulabce wdrożone zostało śledztwo w nowej sprawie z art. 354 kod. karnego. Śledztwo prowadzi sędzia śledczy do spraw najważniejszych przy kijowskim sądzie okręgowym A. Purik.

— **Zmiana oświetlenia.** Zarząd kijowskiego Towarzystwa gazowego zwrócił się do zarządu miejskiego z prośbą o pozwolenie mu na wytwarzanie lżejszego gazu czysto węglowego, tak do oświetlenia jak i do celów technicznych. Wspomniany gaz Towarzystwo chce wyrabiać tytułem próby podczas miesięcy letnich zamiast gazu mieszanego. Opłatę za użytkowanie tego gazu Towarzystwo ma zamiar pozostawić mniej więcej taką samą, jaka jest obecnie.

— **Wieści z sądów.** 1-go lutego kijowski sąd okręgowy z udziałem sędziów przysięgłych rozpoznawać będzie sprawę B. Znaczko-Jaworskiego, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa pom.-adw. przys. Rappaporta.

Do 5 lutego w kijowskiej izbie sądowej z udziałem przedstawicieli stanów rozpoznawana będzie sprawa b. naczelnika kijowskiego wydziału śledczego M. Krasowskiego, oskarżonego o zatajenie dokumentów urzędowych i skarg na jego postępowanie.

Na 8 lutego w sądzie okręgowym wyznaczona została sprawa znanej z procesu Bejlisa Wiery Czebieriakowej, oskarżonej o fałszerstwo, oraz sprawa b. dyrektora szkoły muzycznej M. Ikonnikowa, oskarżonego o popełnienie szeregu oszustw.

— **Wystawa kijowska.** Wczoraj powrócił do Kijowa główny architekt wystawy p. Wyszyński, delegowany przez komitet do Berlina w celu obejrzenia tamtejszych muzeów i pracowni rzeźbiarskich i wybrania rzeźb odpowiednich dla ustawienia na placu wystawowym. Fotografje wyróżnionych przezeń modeli p. Wyszyński złożył do uznania komitetu. Jednocześnie wykonał on i drugie polecenie komitetu, dotyczące udziału firm niemieckich w wystawie kijowskiej. P. Wyszyński zapewnił komitetowi poparcie w tej sprawie rosyjskiego agenta handlowego w Berlinie K. Millera, miejscowego związku rosyjskiego oraz stałej komisyi wystawowej przy niemieckim związku przemysłowym.

— **Narada.** W lokalu kijowskiego zarządu gubernialnego odbywają się obecnie posiedzenia zjazdu sekretarzy wszystkich komisyi poborowych gub. kijowskiej, zwołanego w celu rozpatrzenia nowej ustawy o powinności wojskowej.

— **Defraudacya.** Wczoraj kijowska izba sądowa z udziałem przedstawicieli stanów rozpoznawała sprawę b. zarządzającego składem narzędzi rolniczych ziemstwa czehryńskiego S. Majmeskula, oskarżonego o defraudacyę 760 rb. należących do ziemstwa. Izba skazała go na pozbawienie szczególniejszych praw i przywilejów i 1½ roku rot aresztanckich z zaliczeniem 5 miesięcy więzienia śledczego.

Bronił adw. przys. Z. Mosiewicz.

— **O wyjaśnienia.** Departament spraw duchownych przesłał generał-gubernatorowi kijowskiemu wycinek z № 283 naszego pisma z r. z. zawierający notatkę p. t. „Sprawa szpitala rzymsko-katolickiego", z prośbą o zażądanie od prezydenta miasta wyjaśnień co do treści pomienionej notatki. Zawierała ona treść podania Towarzystwa budowy szpitala rzymsko-katolickiego w Kijowie do zarządu miejskiego, w którem prosiło ono o przelanie nań praw na plac miejski przy ul. Nagornej, oddany uprzednio przez miasto pod budowę szpitala kijowskiemu rzymsko katolickiemu Towarzystwu dobroczynności oraz o powiększenie udzielonego placu zapomocą przydzielenia do wyżej wymienionego części sąsiedniego placu miejskiego. Notatka owa kończyła się temi słowy: „Prezydent miasta przesłał powyższe podanie prezesowi wydziału gruntowego z następującą adnotacyą: „proszę udzielić temu sympatycznemu dziełu możliwego poparcia i przyśpieszyć zreferowanie sprawy radzie miejskiej".

W przesłanem na skutek powyższego żądania wyjaśnieniu prezydent miasta szczegółowo wyłuszczył cały przebieg sprawy placu miejskiego pod szpital rzymsko katolicki aż do zapadnięcia w d. 31 października 1911 r. uchwały rady miejskiej o udzieleniu pod budowę wzmiankowanego szpitala 900 sąż. kwadr. placu przy ul. Nagornej.

Wspomniawszy w końcu, iż Towarzystwo dobroczynności zrzekło się następnie powyższego placu na korzyść „Towarzystwa budowy szpitala rzymsko katolickiego", prezydent miasta zaznacza, iż wobec zbyt małej ilości szpitalów w Kijowie, wskutek czego istniejące są stale przepełnione nawet gdy w mieście niema żadnej epidemii, oraz wobec braku u miasta dostatecznych środków na rozszerzenie i budowę nowych szpitali i odroczenia przez Dumę Państwową wniosku o zaprowadzeniu podatku szpitalnego w Kijowie — zarząd miejski uważa w interesach ludności za swój obowiązek popieranie wszelkiej inicyatywy, wszelkiego zapoczątkowania prywatnego o charakterze ogólnym, dotyczącego budowy nowych szpitali w Kijowie.

— **Z izby eksportowej.** Wobec zakończenia roku sprawozdawczego, w najbliższym czasie w kijowskiej izbie eksportowej odbędzie się ogólne zgromadzenie członków, na którem dokonane zostaną wybory nowego zarządu.

Zarząd izby eksportowej postanowił wydelegować dwu swych członków na mający się odbyć w Petersburgu w lutym r. b. zjazd leśników.

W ciągu dni najbliższych odbędzie się posiedzenie członków kijowskiej izby eksportowej, na którem omawiana będzie propozycya urządzenia zjazdu w sprawie eksportu. Zjazd projektowany jest podczas wystawy w Kijowie.

— **Zjazd w sprawie chorób zakaźnych.** Wobec tego, iż ministerstwo spraw wewnętrznych pozwoliło na zwołanie w Kijowie w okresie od 15-go do 25 go sierpnia 1913 r. zjazdu w sprawie chorób zakaźnych, w których mają wziąć udział działacze całego Południa Rosyi, ministerstwo komunikacyi, komunikując naczelnikowi kolei Poł.-Zach. o powziętej decyzyi ministra spraw wewnętrznych, prosi o wydelegowanie na powyższy zjazd dwu przedstawicieli kolei Poł. Zachodnich, z zastrzeżeniem, że ich referaty powinny być zawczasu przesłane do ministerstwa dla cenzury.

Do programu zjazdu wchodzą pomiędzy innemi następujące kwestye: środki walki z chorobami zakaźnemi; kwarantanna; izolacye; dezynfekcye; sposoby oczyszczania wody; lekarskie punkty obserwacyjne; szczepienia ochronne; popularyzowanie wiadomości z dziedziny hygieny, ulepszenia i dozór sanitarny, czasowe lecznice, oddziały sanitarno-epidemiczne i ich personele, stałe rejonowe organizacye lekarskie i ich udział w walce z epidemią, zawieszanie zajęć w zakładach naukowych w razie epidemii, zapobieganie nagromadzaniu się znacznej ilości ludzi w jednem miejscu (zamykanie jarmarków i t. d.), udział kolei żelaznych w walce z epidemią i ich współudział w akcyi ratunkowej ziemstw i miast.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Onegdaj wieczorem w domu Nr 28 przy ul. Bulwarno-Kudriawskiej usiłowała odebrać sobie życie 18-letnia Anna K. W ciężkim stanie odwieziono ją do szpitala.

— W domu Nr 29 przy ul. Eunduklejowskiej zażył trucizny w celu samobójczym młody urzędnik S. „Pogotowie" po udzieleniu pomocy lekarskiej odwiozło go dla dalszej kuracyi do szpitala.

— CHULIGANI. Na górze Batyja dwaj chuligani napadli na T. Kuliszową i zadali jej nożem ranę w nogę. Ranną opatrzył lekarz „Pogotowia".

— KRADZIEŻ. Wczoraj w nocy złodzieje wygniótłszy okno, wtargnęli do restauracyi Semadeniego przy Kreszczatyku i skradli stamtąd 5 butelek szampana i 42 kule bilardowe, wartości przeszło 1000 rb.

— ARESZTOWANIE „BEZPRAWNYCH". Onegdaj na Padole policya aresztowała 5 żydów, nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— NIEUDANA KRADZIEŻ. W nocy na dzień 27 go stycznia usiłowano okraść sklep gotowych ubrań Dowzika przy ul. W. Wasylkowskiej Nr 15. Złoczyńcy wtargnęli do pustego sklepu, znajdującego się obok sklepu Dowzika i tam zaczęli wiercić otwór w ścianie, chcąc się przezeń przedostać do sklepu D. Złodziei na szczęście zauważono i to ich zmusiło do ucieczki.

— REWIZYA W SKŁADZIE APTECZNYM. Na G. Sołomience policya z udziałem lekarza miejskiego Prawosuda, dokonała rewizyi w składzie aptecznym J. Goldberga (Wielka 20). Skonfiskowano około 150 butelek lekarstw, sprzedaż których w składach aptecznych jest wzbroniona. Spisano protokół.

— PRZEPROWADZENIE DO WIĘZIENIA. Aresztowana przed paru dniami za zbieranie ofiar na rzecz więźniów politycznych W. Iljina, została z cyrkułu przeprowadzona do więzienia łukjanowieckiego.

— ARESZTOWANIE BANDY ZŁODZIEJSKIEJ. Onegdaj w cerkwi „Srieteńskiej" podczas nabożeństwa, policya śledcza aresztowała całą bandę złodziei kieszonkowych, a mianowicie: pozbawioną praw A. Rosińską, N. Słomicyna, A. Melnikowa, P. Michajłowa, P. Gerasimowa i P. Kardalewicza.

— KRWAWE STARCIE. W niedzielę w restauracyi Marżanowa przy ul. Spaskiej № 5 przyszło do starcia pomiędzy kilkoma robotnikami. Ucierpiał niejaki Partuchow, któremu zadano nożem głęboką ranę. Rannego Pogotowie odwiozło do szpitala.

W kinematografie „Wampir" wywiązała się sprzeczka pomiędzy współwłaścicielami takowego P. Sawczenką a N. Szeszikowem. Sprzeczka skończyła się tem, iż Sawczenko zbił swego przeciwnika browningiem, przyczem zadał mu kilka ran w głowę. Poszkodowanego opatrzyło Pogotowie.

— TAKŻE ŻARTY. Onegdaj wieczorem do kursistki Z. P. i jej zamężnej siostry M. P., idących do teatru, zbliżyło się na rogu ul. Żylanskiej i Karawajowskiej dwóch studentów, z których jeden poklepał kursistkę parę razy po twarzy. Na krzyki przestraszonych kobiet nadbiegł stójkowy, który aresztował sprawcę zajścia. W cyrkule student oświadczył, iż jest słuchaczem instytutu handlowego N. Merkułowem. Postępek swój M. tłómaczy chęcią „zażartowania" (?).

— LUNATYK. W nocy dnia 22 maja r. z. nocujący u L. Berezy (Kreszczatyk 5) niejaki Priska usiłował zapomocą brzytwy pozbawić życia śpiącego właściciela mieszkania, przyczem ciężko poranił tak samego Berezę, jak i jego żonę, która rzuciła się na pomoc mężowi. Wczoraj sprawę Priski rozpoznawał kijowski sąd okręgowy z udziałem sędziów przysięgłych, przyczem niektórzy świadkowie zeznali, iż Priska cierpi na lunatyzm. Wobec tego na wniosek prokuratora sprawę odroczono, podsądnego zaś postanowiono oddać pod obserwacyę lekarzy.

— B. KOMISARZ I WOLTYŻERKA. Wczoraj w kijowskim sądzie okręgowym została powtórnie odroczona sprawa b. komisarza policyi m. Omska Łoginowskiego i woltyżerki cyrkowej Wachninej z powodu niestawienia się 2 najważniejszych świadków. Łoginowskij oskarżony jest o sfałszowanie paszportu Wachninej i organizowanie przy jej pomocy kradzieży w zamożnych domach, w których towarzyszka jego uprzednio starała się otrzymać miejsce panny służącej. Oskarżeni pozostawali już drugi rok w więzieniu. Wczoraj sąd postanowił uwolnić ich po złożeniu kaucyi w sumie 300 rb.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Henryk Weber; Barbara Czemigowa; A. Czemigowa; Aleksander Kazel, obyw.; A. Helfman, kup.; Wincenty Kozakowski, obyw., z pow. czehryńskiego; Maryan Kozakowski, obyw., z pow. czehryńskiego; Wilhelmina Jenni, obyw., z pow. kijowskiego; Wilhelm Genelin, obyw.; A. Babadżan; kup.; I. Bronstein, inż.; Włodzimierz Bernstein, kup.; Herman Steinriuk, inż.; Robert Kloze, kup.; Paweł Salmon, kup.; Henryk Klere; Leon Belling, kup.; W. Stolarow; Jerzy Betcher; Emanuel Dukielski, kup.; Wiktorya Dukielska; Rasan Jeleniew, obyw.; Mikołaj Jewreinow, oficer; Ignacy Szczeniowski, obyw. z gub. podolskiej; Jan Wiszniowski z Wołoczysk.

Grand-Hôtel: pp. W. Kostarska; Kazimierz Chojecki z Lipowca; Aleksander Bołotow; Aleksander Brodzki; Pejan; M. Boter z Odesy.

Hotel François: pp. Jeremijasz Potocki z Zofijówki; Bolesław Wydżga z Bużanki; Grzegorz Damieszkow; Ferdynand Wieński; Paweł Wenzel; Aleksy Kaledin, gen.; Feliks Janiszewski z Berdian.; Konstanty Aksamitowski z gub. podolskiej; Zygmunt Jarocki z Warszawy; Roman Bresławiec; Aleksy Bondyriew; Kazimierz Prążyński z Moskwy; Józef Kozak; Konstanty Mogilnicki z zagranicy; Czesław Onoszko z Horodka; Jan Perebom; Adam Romanowski z Łodzi; Paweł Sipliwenko; Lucyan Szyszkowski z Białej Cerkwi; Piotr Majdanik; B. Iochwedson; Aleksander Jordan z Warszawy; Józef Dobrowolski z Martynówki; Stanisław Gojżewski ze Sławuty; Michał Bersamykin; Włodzimierz Czernow; Kazimierz Kiersnowski z Rygi; Franciszek Hirsch z Rygi; Jan Rewiakin.

Hotel Ermitage: pp. Bruno Lauenstein, fabr.; Mikołaj Borisow, obyw.; Wiktor Strietieński, naucz.; Edward Wilski z Równego; Mikołaj Stilos, kup.; Tatjana Garkawienko; Józef Strycharzewski, dyr. cukrowni.

Hotel Hładyniuka: pp. Jan Taraniec, adw.; Włodzimierz Ekhorst; Stanisław hr. Ledóchowski, stud.; Marya Kotelnikowa; W. Korostowcew, obyw.; Włodzimierz Trufanow; Michał Krakowcew, oficer; Walery Krzyżanowski, obyw., z Owrucza; Jan Makiejew, obyw.; Tomasz Dobrzański, rotm., z Zarud.; Jan Jewłanow, kup.; Mikołaj Woskresieński, lekarz; Aleksander Baranowski, urz. z Czernihowa.

Hotel Universal: pp. Jakób Cyprys, adw. przys.; Aleksander Drowanowski; Jan Gomzin.

Palast-Hôtel: pp. Michał Geisler; Józef Daszewski, kup.; Włodzimierz Poniuszew, podp.; Paulina Bruk; R. Berstein, kup.; Maurycy Lewicki, ob.; Moryc Hurwicz; Grzegorz Lipski, kup.; Mateusz Dolberg, kup.; Jerzy Szenfeld, W. Winnicki; Dymitr Trocina; Szymon Sumskij, kup.; Leon Grunberg, wojażer.

Grand-Hôtel Imperial: pp. I. Herwitz, kup.; L. Sztykan, kup.; L. Lewiant, stud.; I. Poliszczuk, kup.; C. Kobylański, kup.; M. Frydman; Sz. Berstud; N. Starkman, kup.; B. Ladecka; O. Maksimowa, art.; L. Hertz, art.

Hotel Rosya: pp. F. Wasiljew, oficer; Teodor Djaczkowski; Piotr Ziuzik; W. Dobczyk; Sergiusz Sacharow, r. st.; Jan Ostopienko; B. Kolbe; Jan Chlus; Mateusz Jakowlew, przedst.; Włodzimierz Ławrow, urz.; Karol Grzybowski, obyw., z Berdyczowa; Maryan Borecki z Berdyczowa; Michał Baszyński, obyw., z Ostr.; Julian Siemiętowski, obyw., z gub. woł.; Józef Chodosiewicz z gub. kijowskiej; Wacław Pawłowski z Warszawy; Bronisława Pachocińska, art., z Baku; Franciszka Górecka, art., z g. kijow.; Grzegorz Gribowskij, obywatel.

Hotel Praga: pp. Włodzimierz Nikitin; Katarzyna Zimnicka z Czerkas; Jan Sielicki z Białej Cerkwi; Małgorzata Żaleska z Martynówki; Eugenia Skriabina; Kawiński z p. radomskiego.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 28 stycznia (10 lutego) 1913 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	1,6	1,7	0,5
Barometr przy O w mm	747,6	744,3	742,2
Stop. wilgotności w proc.	84	88	96
Kier. i szybk. wiatru (w m. n.)	ZPłdnZ,	Z,	Z,
Chmur. wedł. 10 stopn. syst.	10	10	10
Ilość opadów w mm.	—	0,0	0,5

od g. 9 ej wiecz. do g. 9 ej wiecz.

Najw. temper. powietrza w ciągu doby	3,0
Najniższa	0,4
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	1,3
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby	—6,4

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano na północnym zachodzie, zachodzie, w centrum i na wschodzie Rosyi. Temperatura niższa od normalnej na północnym wschodzie i na wschodzie, wyższa w pozostałej Rosyi.

Pogoda spodziewana: ciepło na zachodzie i na południowym zachodzie, zmniejszenie mrozów na południowym wschodzie, nieznaczne obniżenie temperatury na północnym zachodzie i w centrum, mrozy umiarkowane w pozostałej Rosyi, opady w części południowej.

Z teatru i muzyki.

Operetka rosyjska „Polskie Gospodarstwo" Okonkosky'ego.

Wystawienie pomienionej sztuki w Berlinie wywołało w prasie i społeczeństwie naszem żywe oburzenie.

Sądząc z objawów tego oburzenia, możnaby mniemać, że ta sztuka czyni jakąś krzywdę, lub uwłaszcza naszemu narodowi. Tymczasem, co przedewszystkiem rzuca się w oczy widza, to to właśnie, że ma ona prawie taki sam związek z polskością i polakami, jak i japońszczyzną.

Cały rzekomo polski pierwiastek polega przedewszystkiem na tytule, ni w pięć, ni w dziewięć przypiętym do nic z nim nie mającej wspólnego treści, na kilku nazwiskach quasi polskich, jak np. Korwin-Dżembecki (?), oraz na wtrąceniu kilkunastu wyrazów polskich, śród których takie „salonowe" wyrażenie jak „psiakrew" wypływa nie tylko z ust męskich, ale i p. Wandy, zamożnej obywatelki, pochodzącej z arystokratycznej rodziny Dżembeckich.

Postać starego wuja Dżembeckiego jest fotograficznem zdjęciem jakiegoś „oberamtmana", eksfeldfebla służby pruskiej, ale literalnie niczem nie przypomina typu polskiego szlachcica.

Kilka nieudolnych mazurków i koszlawych krakowiaków—to jest wszystko, co tam może być nibyto polskie.

Pozatem echt w berlińskim guście dowcip, lekki, jak ołowiany ptaszek, demonstrowanie męskich i damskich negliżów i strojów kąpielowych, oto na czem opierać się ma powodzenie sztuki.

Przylepianie etykiety polskiej do bezmyślnych figur i błazenady cyrkowej rozumie się przyjemne dla nas nie jest, ale obrażanie się, lub dawanie wyrazu oburzenia, sądzę, byłoby zbyt wielkim zaszczytem dla „konceptu" (?), spłodzonego gdzieś, w sąsiedztwie szynkwasu.

Dyrekcya, czy też tłómacz, przez nadanie kilku bohaterom sztuki (?) nazwisk rosyjskich i przeniesienie akcyi do Petersburga i kraju Południowo-Zachodniego, usiłowała skierować dowcip (?) w inną stronę — podobno na następnych przedstawieniach mają wykreślić i polskie wyrazy.

Te półśrodki dowodzą dobrej chęci—no, i wreszcie zrozumienia własnego interesu przez dyrekcyę p. Liwskiego. Ale czy nie bardziej celowe byłoby nieobdarzanie Kijowa tą nowalią?

Na sali było publiczności niewiele, a polskiej inteligencyi zaledwie kilka osób.

T. M. S.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na szpital rz. katolicki w Kijowie: Dr. Jan Werbski w rocznicę śmierci ukochanej żony 25 rb.

Na wydział letnisk przy Tow. dobrocz.: pp. Stanisława Heinemann i Zofia Kamińska, pamięci matki 10 rb.

Na Tow. pomocy stud.-pol. uniwersytetu kijowskiego: p. Wł. Hulanicki pamięci Hali 10 rb.

Sprostowanie: W Nr. 25 „Dzien. Kijow." w rubryce ofiar na tanią kuchnię, pp. Izydorostwa Czengery, opuszczone „w czteroletnią rocznicę śmierci matki"—co niniejszem prostujemy.

Ekscesy chuliganów na stacyi towarowej.

Przed trzema dniami na terytoryum st. Kijów towarowy zjawili się członkowie związku „Dwugłowego Orła" zaregestrowani przez kijowski wydział śledczy złodzieje zawodowi: Aleksander i Antoni Paszczenko, F. Kaloniczenko i Czerniawskij i zaczęli nawoływać znajdujących się na podwórzu stacyi woźniców do pogromu i mordowania żydów. Jeden z chuliganów trzymając w ręku woreczek napełniony pięcio i dziesięcio rublowemi monetami złotemi wywijał nim w powietrzu krzycząc „Niech żyje Rosya", „Bij i morduj żydów, za każdego zabitego żyda—10 rubli." Chuligani rozdawali przytem tytułem zadatku za każdego zamordowanego żyda po rublu dwa a nawet po pięć rubli—ogromnie zadowolonym z nadarzającej się okazyi zarobienia paru rubli woźnicom.

Spostrzegłszy zdążających w tym czasie na stacyę towarową trzech żydów, chuligani zaczęli rzęsiście okładać ich kijami. Jednego z żydów powalono na ziemię i zbito nogami.

Niewiadomo czemby to się wszystko skończyło, gdyby nie nadbiegli żandarmi kolejowi, którzy aresztowali chuliganów i odstawili ich do kancelaryi żandarmskiej przy stacyi towarowej.

W kancelaryi A. Paszczenko wydobył z kieszeni rewolwer i zagroził żandarmowi Seiukowi, że będzie strzelał, jeżeli go nie wypuszczą. Chuligana rozbrojono. Wówczas Paszczenko zwrócił się do żandarma Olejnika i wyjmując z worka garść złota zaczął namawiać go do porzucenia służby.

„Porzuć służbę rządową, idź służyć do mnie na 60 rb. miesięcznie i rżnąć żydów." Chuligan nie zapomniał dać wspomnianemu żandarmowi swój adres spisany na kartce. To jednakże nie poskutkowało. Żandarmi po spisaniu protokółu, pod konwojem odstawili chuliganów do cyrkułu łybedzkiego.

Stamtąd jednakże wszystkich wypuszczono w krótkim czasie na wolność.

Na drugi dzień ciż sami członkowie „Dwugłowego Orła" po raz drugi przyszli na stacyę towarową i wziąwszy z sobą ładowaczy kolejowych Własienkę i Ławrowskiego udali się z nimi do szynku przy ul. Sowskiej. Stąd po sutej libacyi, mocno podpici wyszli na ulicę i z okrzykami „niech żyje Rosya"! „Mordujcie żydów!" zaczęli gromadzić dokoła kilku woźniców i proponować im za każdego zabitego żyda 10 rubli. W towarzystwie kilkunastu woźniców chuligani udali się na stacyę towarową, gdzie znowu rozdawali zadatki, namawiając do zabijania żydów.

Przy tej okazyi zbito niemiłosiernie kijami jakiegoś żyda przechodnia. Na krzyki nieszczęśliwego nadbiegli, chcąc go wyrwać z rąk opryszków, trzej jacyś żydzi, przyczem jeden z nich pochwycił Paszczenkę za rękę usiłując odebrać mu kij.

Wówczas chuligani z okrzykiem „biją prawosławnych, morduj żydów", rzucili się z kijami na obrońców a następnie z rewolwerami w ręku napadli na tłum żydów, którzy podówczas zgromadzili się w dość znacznej liczbie na podwórzu.

Rozległy się wołania o pomoc, tłum zaczął pierzchać, a chuligani, dopędzając uciekających okładali ich kijami, nie napotykając żadnych przeszkód.

W tym czasie na podwórzu znowu ukazali się żandarmi, którym nie odrazu wszakże udało się aresztować krewkich chuliganów, gdyż ci ostatni stawiali zacięty opór. Opór został jednak przełamany i chuligani przemocą po raz drugi odstawieni zostali do kancelaryi żandarmskiej.

Po sporządzeniu protokółu, hałasujących i wygrażających żandarmom chuliganów ponownie odstawiono do cyrkułu łybedzkiego, skąd jednakże z niewiadomych przyczyn zostali oni znowu tego samego dnia wypuszczeni na wolność.

Nic też dziwnego, że wczoraj chuligani po raz trzeci zjawili się na stacyi towarowej w liczbie tym razem siedmiu, uzbrojeni w sękate kije i rewolwery. „Ruś idzie, bij żydów" krzyczeli z zapałem, wymachując w powietrzu czapkami i kijami.

Przestraszeni żydzi, których sporo było na podwórzu stacyi, w panice rzucili się do ucieczki. Większość ich schroniła się w poczekalni gmachu stacyi towarowej. Za nimi podążyli chuligani. Na szczęście w porę nadbiegli żandarmi, którym chuligani i tym razem stawili zacięty opór. Wywiązała się bójka, podczas której związkowiec Paszczenko uderzył jednego z żandarmów tak mocno w piersi, że ten zachwiał się i upadł na podłogę. Z niemałym trudem połączone było dla żandarmów aresztowanie siedmiu drabów, których tym razem odstawiono nie do cyrkułu łybedzkiego, lecz do kancelaryi głównego zarządu żandarmeryi przy stacyi Kijów pasażerski, gdzie zostali uwięzieni.

Celem zapobieżenia tego rodzaju ekscesom na przyszłość naczelnik miejscowego wydziału żandarmeryi kolejowej wysłał na stacyę towarową wzmocniony oddział żandarmów i strażników kolejowych.

Jak już wspomnieliśmy na wstępie, wszyscy biorący udział w ekscesach na stacyi towarowej chuligani należą do związku czarnosecinnego „Dwugławyj Orieł". W sferach „prawdziwie rosyjskich" cieszą się oni jaknajlepszą opinją i znani są jako czynni członkowie wspomnianej wyżej organizacyi czarnosecinnej. Znani są również i kijowskiemu wydziałowi policyi śledczej ze swej rozległej działalności w dziedzinie kryminalistyki.

W swoim czasie na podstawie sfałszowanego przekazu, sfałszowanego paszportu i podrobionej pieczęci sędziego pokoju 8-go rewiru otrzymali oni na poczcie 300 rb. Obaj zaś Paszczenkowie oraz N. Pawłowicz i S. Marion (ostatni dwaj również brali udział w ekscesach na stacyi towarowej) zapomocą sprytnego oszustwa otrzymali w banku poczajowskim związku narodu rosyjskiego kilka tysięcy rubli.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Sprawy bałkańskie.

Pod Adryanopolem.

Sofia (AP). Według pogłosek, urzędownie nie potwierdzonych, pułk turecki dokonał wycieczki na wschodnim froncie Adryanopola, został wszakże odparty.

Sofia (AP). Bombardowanie Adryanopola trwa w dalszym ciągu. Wojsko i mieszkańcy przebiegają z jednej dzielnicy do drugiej, szukając osłony przed pociskami. Usiłowania turków przejścia do ofenzywy spełzły na niczem. Zamiar wylądowania wojska tureckiego w Podimie na morzu Czarnem również się nie udał. Turcy pozostawili na brzegu 50 zabitych.

Pod Gallipoli.

Sofia (AP). Dnia 26 go stycznia turcy rozpoczęli ofenzywę przed Bulairem. Wywiązała się zaciekła walka.

Bułgarzy przeszli do ofenzywy, odparli turków i ścigali ich do fortów Bulairu. Na polu walki zostało mnóstwo poległych i rannych. Jeńcy tureccy opowiadają, iż w walce uczestniczyło 6 dywizyi tureckich.

Z nadejściem nocy wojsko tureckie usiłowało wylądować w okolicy Szar-Kioja. Do brzegu podeszło 20 statków. Zaledwie jednak piechota turecka zeszła na brzeg, została napadnięta przez bułgarów. Straty turków są znaczne. Statki odpłynęły na pełne morze.

Pod Skutari.

Grujemir (AP). W nocy z piątku na sobotę, czarnogórcy odparli trzykrotny szturm Mesamuse. Jeńcy tureccy potwierdzają wiadomość, iż Hassan-Riza-bej został zabity.

Wiedeń (Wł.). Z Cetynii donoszą, że liczba zabitych i rannych pod Skutari czarnogórców wynosi 2,500, turków poległo jakoby 4,000.

Podgoryca (AP). Dnia 27-go stycznia w dzień czarnogórcy po zaciętej krwawej bitwie szturmem zdobyli wyżynę Wielkiej Bartanioli.

„Hamidie".

Port-Said (AP). Krążownik turecki „Hamidie", zgasiwszy światła, wypłynął o północy na morze Śródziemne.

Misya Hakki-baszy.

Konstantynopol (Wł.). Hakki-basza wyjeżdża do Londynu w celu zastąpienia, w razie wznowienia rokowań pokojowych, Reszyda-baszy.

Kwestya interwencyi mocarstw.

Londyn (Wł.). Ambasador turecki długo konferował z Grey'em—podobno w kwestyi interwencyi mocarstw.

Zajęcie Czorlu przez turków.

Konstantynopol (Wł.). Kolumna turecka, prawdopodobnie pod dowództwem Enver-beya, zajęła Czorlu.

Zjazd monarchów.

Berlin (Wł.). Dziś urzędownie będzie ogłoszone, że cesarz Wilhelm ma się niebawem spotkać z królem włoskim.

Rokowania bułgarsko-rumuńskie.

Sofia (AP). Z powodu decyzyi prowadzenia dalszych układów w Sofii, gazeta „Mir" wyraża zadowolenie w nadziei, iż zostaną one prędko zakończone.

Wiedeń (Wł.). Doniesienia o bezpośrednich układach pokojowych pomiędzy Turcyą a Bułgaryą nie zostały dotąd urzędownie potwierdzone.

Wiedeń (Wł.). Rokowania rumuńsko-bułgarskie toczą się pomyślnie. W końcu bieżącego tygodnia spodziewane jest ostateczne załatwienie sporu.

Echa bitwy pod Bułairem.

Sofia (AP). W bitwie pod Bulairem w dniu 27-ym stycznia turcy ponieśli znaczne straty. Zginęło 20 oficerów i znaczna liczba żołnierzy.

Ze strony bułgarskiej rannych 412 żołnierzy i 5-ciu oficerów; zabitych oficerów 2. Liczba zabitych żołnierzy niewiadoma, sądzą jednak, że nie jest ona znaczna. Bułgarzy zdobyli sztandar turecki, wiele armat, karabinów i zapasów wojennych.

Misya księcia Hohenlohe.

Wiedeń (AP). Powrócił z Petersburga książę Hohenlohe. Według obiegających pogłosek, książę wręczy cesarzowi Franciszkowi-Józefowi list własnoręczny Najjaśniejszego Pana.

Wiedeń (Wł.). Wczoraj rano powrócił Hohenlohe i niezwłocznie rozmawiał telefonicznie z teściem swym arcyksięciem Fryderykiem, który następnie pojechał do Schoenbrum. Hohenlohe jest chory na influenzę.

Wiedeń (Wł.). Prasa zapewnia, iż list cesarza Franciszka Józefa zawierał tylko zapewnienia przyjaźni. Hohenlohe na konferencyach z ministrami rosyjskimi omówił wszystkie sprawy sporne. Pomiędzy Rosyą a Austryą w dalszym ciągu istnieje różnica zdań co do granic Albanii. Rosya energicznie popiera żądania Serbii i Czarnogóry.

Czesi w bułgarskim „Czerwonym Krzyżu".

Praga (AP). Na zaproszenie bułgarskiego „Czerwonego Krzyża" wyjechało na teren wojny trzech czeskich lekarzy. W odezwie swojej komitet czeski wskazuje na konieczność sprowadzenia dla armii bułgarskiej jeszcze pięciu chirurgów.

Mowa Wilhelma II.

Berlin (AP). Na uroczystości uniwersyteckiej, z powodu setnej rocznicy wojny 1813 roku, cesarz w swem przemówieniu do studentów oświadczył, że należy zawsze mieć ufność w Bogu, kiedy Niemcom i Prusom wypadnie stoczyć wojnę. Następnie powtórzył słowa Bismarka: „My, niemcy, nie boimy się niczego, oprócz Boga". Mowę przerywano oklaskami. Przewodniczący komisyi studenckiej miał mowę, którą zakończył słowami: „Jeśli obecnie znów ojczyzna wezwie studentów, odpowiedzią będzie jednogłośny okrzyk; „Burschen, heraus!"

Bankiet słowiański.

Petersburg (AP). Pod przewodnictwem generała Skugarewskiego i w obecności 200-tu słowian odbył się bankiet słowiański. Obecni odśpiewali chóralnie hymn. Postanowiono za pośrednictwem ministra Dworu wysłać depeszę wiernopoddańczą do Najjaśniejszego Pana a także do panujących bałkańskich z życzeniami powodzenia dla związku bałkańskiego.

Wergun, Nikandrow i inni wygłosili mowy, w których życzyli państwom bałkańskim dopięcia wytkniętego celu.

Petersburg (Wł.). Wczoraj odbył się zapowiedziany bankiet słowiański. Gości stawiła się znaczna liczba, jednakże ożywienia nie było. Przemawiali hr. Bobrynskij, Wergun, Karpiński, Nikanorow i Branczaninow. Przyjęto rezolucyę dość wojowniczą.

Stan zdrowia Franciszka Ferdynanda.

Wiedeń (Wł.) W kołach dworskich twierdzą, że stan zdrowia następcy tronu Franciszka Ferdynanda jest zły. Ostatnia podróż arcyksięcia incognito do Drezna miała na celu poradę u znakomitego lekarza. Dawniejsze cierpienia płucne wznowiły się.

Znaczne sprzeniewierzenie.

Lwów (Wł.) Dyrektor biura ekspedycyi spółki ropnej Karol Gottfried dokonał znacznej malwersacyi.

Brak 1000 wagonów ropy wartości miliona koron.

Sprawa samorządu w Królestwie Polskiem.

Petersburg (Wł.). Komisya Rady Państwa zakończyła wczoraj rozważanie projektu prawa o samorządzie miejskim w Królestwie Polskiem. Przyjęty został ar. 184, według którego rząd ma prawo zawieszania czynności instytucyi samorządowych na lat 3. Uchwalono, że miastom przysługuje prawo wprowadzania podatków wynoszących od 50 do 100 proc. rządowego podatku mieszkaniowego. Zinowjew złożył wniosek, by podatki ściągane przez miasta nie przekraczały 50 proc. podatku mieszkaniowego. Wniosek Zinowjewa odrzucono. Uchwalono, że w Warszawie i Łodzi, wzorem Petersburga i Moskwy, radzie miejskiej przewodniczy specyalny przewodniczący, w pozostałych miastach prezydent miasta. W celu skoordynowania złożonych poprawek odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie komisyi.

„Nowoje Wremia" o kwestyi polskiej.

Petersburg (Wł.). „Now. Wrem." zamieściło wczoraj artykuł wstępny w kwestyi polskiej. Organ Saworina pisze, że społeczeństwo rosyjskie nie jest względem polaków wrogo usposobione. O bratobójczych wojnach czas już zapomnieć. Jeśli możliwe są dobre stosunki ze słowianami południowymi — możliwe są one również i ze słowianami północnymi. Samorząd ziemski i miejski stanowi trwałą podstawę nowej sytuacyi w Królestwie Polskiem.

Zaręczyny córki Wilhelma II.

Berlin (Wł.) Wczoraj niespodziewanie para cesarska z córką Ludwiką odjechała do Karlsruhe, dokąd przybywa ks. Ernest Cumberlandzki.

Dobrze poinformowani twierdzą, że w Karlsruhe odbędą się zaręczyny córki cesarskiej z ks. Cumberlandzkim, który, zaślubiwszy ks. Ludwikę obejmie tron brunświcki, obecnie pozostający w pieczy regenta ks. Jana Alberta Meklemburskiego.

Zaręczyny ogłoszone zostaną dziś. Zwiastują one zakończenie długoletniego sporu Hohenzollernów z Cumberlandami.

Aeroplany w Łodzi.

Łódź (AP). Gubernator zatwierdził uchwałę magistratu łódzkiego o asygnowanie 25 tysięcy rubli na flotę napowietrzną, czyli na nabycie dwuch aeroplanów.

Obchód Vrchlickiego w Krakowie.

Kraków (AP). Z inicjatywy tutejszego związku słowiańskiego odbył się uroczysty obchód, Fryda Jarosława-Vrchlickiego.

Nowy patryarcha powszechny.

Konstantynopol (A.P). Patryarchą powszechnym obrany został metropolita Chalcedoński Herman.

Sufrażystki.

Londyn (AP). Komunikacya telegraficzna na linii Londyn—Glasgow została ubiegłej soboty przerwana na parę godzin w skutek poprzecinania drutów telegraficznych. Według przypuszczeń druty, przecięte zostały przez sufrażystki.

Śmierć dzielnego podróżnika.

Londyn (AP). Znany badacz stref pod biegunem południowym kapitan Scott, dotarłszy 5-go (18 go) stycznia wraz z towarzyszami do bieguna południowego, w powrotnej drodze zginął w czasie zawieji śnieżnej.

Rewolucya w Meksyku.

Meksyk (AP). Wybuchł bunt wojska, które zajęło pałac narodowy i instytucye publiczne. Po ulicach chodzą patrole.

Meksyk (AP) Prezydent republiki Madero i ministrowie znajdują się dotychczas w pałacu narodowym, wokoło którego wre zaciekła walka. Minister wojny ranny. Rewolucya wybuchła i w innych miejscowościach.

Meksyk (AP). Feliks Diaz jest obecnie faktycznym dyktatorem w Meksyku. Zagarnął on pod swoją władzę cztery arsenały i fabryki prochu.

Madero i ministrowie opuścili pałac narodowy. W mieście panuje spokój.

Chodzą wieści, iż w nocy zabito 250 ludzi i raniono kilkuset. Madero z rodziną ratował się ucieczką na brzeg morza.

Mosty w mieście spalone.

Z Japonii.

Tokio (AP.) Sajondzi nie zgodził się stosownie do prośby Katsury, wpłynąć uspokajająco na konstytucyonalistów, wskutek czego wezwano go do pałacu.

Jak się domyślają, otrzymał on wyraźny rozkaz od cesarza przyczynić się do pokojowego rozstrzygnięcia zatargu w parlamencie.

Tokio (AP.) Odbył się mityng przy udziale 25 tysięcy ludzi, na którym uchwalono rezolucyę, potępiającą Katsurę i jego nową partyę. Mówcy nawoływali do walki z klanami.

Tokio (AP.) Partya narodowców, z której wystąpiła większa część członków, nie posiada obecnie żadnego wpływu.

Tokio (AP.) Konstytucyonaliści nie zgodzili się na cofnięcie swego wniosku w sprawie wyrażenia votum nieufności gabinetowi.

Tokio (AP.) Posiedzenia parlamentu zawieszone zostały po raz trzeci na trzy dni. Przed gmachem parlamentu zebrał się tłum wielotysięczny, stawiający opór policyi konnej, która usiłowała go rozproszyć... Na placu są zabici i ranni.

Tłum napadał na redakcye gazet, popierających gabinet Katsury. W redakcyi „Kokumin-Zban" przyszło nawet do krwawego starcia tłumu z pracownikami gazety. Redakcyę innego pisma podpalono. Redakcya „Jamoto Simbun" zdemontowana.

Stypendya synodalne.

Petersburg (Wł.). Synod zatwierdził 4 stypendya dla pragnących studyować języki wschodnie w zamiarze poświęcenia się działalności misyonarskiej.

Interpelacya kadetów.

Petersburg (Wł.). Komisya interpelacyjna odrzuciła interpelacyę kadetów o stanach wyjątkowych.

Sprawa patryarchatu.

Petersburg (Wł.). Prace komisyi przedsoborowej chociaż będą zakończone, jednakże reforma cerkiewna nie będzie podobno wprowadzona w życie. Mówią, że sfery decydujące zmieniły pogląd na sprawy cerkiewne pod wpływem Sablera.

Działalność ochrany.

Petersburg (Wł.). Na skutek polecenia ochrany dokonano rewizyi w mieszkaniu redaktora pisma „Nowoje Pieczatnoje Dieło", Bielajewa. Bielajew został aresztowany.

Sprawy robotnicze.

Petersburg (Wł.). W niektórych fabrykach miały miejsce wiece robotnicze, które uchwaliły prosić frakcyę socyal-demokratyczną w Dumie Państwowej o wystąpienie z protestem przeciwko lokautowi.

Katastrofa kolejowa.

Ekaterynosław (AP). Na dystansie „Wolnyje chutora"—„Jerastowka" ekaterynieńskiej kolei żelaznej z powodu zerwania się łączników wagonowych nastąpiła katastrofa; 4 wagony uległy rozbiciu, 11 zostało uszkodzonych.

Konduktor ciężko ranny.

Wypadek z posłem.

Petersburg (AP). Poseł do Dumy Państwowej z gubernii kurlandzkiej Felkersam wpadł pod tramwaj. Złamał on prawą nogę i doznał ogólnego wstrząśnienia.

Zamieć.

Petropawłosk (AP). Od 5 dni szaleje niebywała zamieć śnieżna.

Giełda Petersburska.

Dnia 28 stycznia 1913 r.

4% Renta Państwowa	93⅞
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	—
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	84⅝
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	463½
5% " " 1866 r.	374½
5% Obl. prem. Szlach. Banku	325
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	513½
" Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	496
" Lianezow—udziału	297
" Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	391
" T-wa Odlewni stali „Sormowo"	128
" Lessner—odlew. stali	328
" Briańsk. Fab. Szyn	180
" Putiłowsk.	159
" Bakińsk. T-wa Naftow.	674
" Ros. Tow. kopalni złota	151
" Kol. fabr. maszyn	181½
" M. K. Wor. kol.	818
" Poł.-Wsch. kol. żel.	259½
" Mosk. Kazań. kolei	501
" Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	245
" Półn. Doniecka kol. żel.	284½
" Don. Jurjewsk. Tow. met.	323
" Fabryk Malcowskich	456
5% Pożyczka 1905 r.	104⅞—105¼
5% " 1906 r.	103¾
5% Świadectwa włościańskie	101¼

Usposobienie z walorami spokojne, ale stałe; z papierami dywidendowymi po mocnym, spokojnym początku nierówne; z premiówkami stałe.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 28-go stycznia (10 lutego) 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp.	215 90
kup.	215 85
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	— —
4½% pożyczka 1905 r.	100 00
4% renta państwowa 1894 r.	— —
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	215 90
prywatna	5½
Usposobienie słabe.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg.	
Cena najniższa	264 875
Cena najwyższa	264 875
4% rent. państwowa 1894 r.	93 20
4½% pożyczka 1909 r.	100 40
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104 35
Dyskonto prywatne.	4%
Usposobienie stałe.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104¼
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	99½
Usposobienie spokojne, ale stałe.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	102⁵⁄₁₆
4½% pożyczka rosyjska 1909.	—.—
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104 00

NADESŁANE.

Redaktor odpowiedzialny Regina Żmijewska. Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawca Antoni Zieleński.